

44 tysiące żołnierzy walczy z pożarem Amazonii

27 sierpnia 2019

Władze Brazylii wysłały 44 tysiące żołnierzy do zwalczania pożarów w Amazonii, donosi gazeta „Periodico”, powołując się na oświadczenie ministra obrony kraju Fernando Azevedo e Silva.



Wcześniej prezydent Brazylii Jair Bolsonaro podpisał dekret zezwalający na udział armii w walce z pożarami w Amazonii. Zgodnie z dekretem wojska powinny zostać rozmieszczone od soboty na obszarach przygranicznych, terytoriach tubylczych i innych dotkniętych obszarach Amazonii, aby pomóc gasić pożar przez miesiąc. Wcześniej Bolsonaro oświadczył, że państwo nie ma wystarczających środków, aby wyeliminować pożary.

Według gazety Siły Powietrzne Brazylii zapewniły również dwa samoloty Hercules C-130 do pomocy w zwalczaniu pożarów z powietrza. Poinformowano, że samoloty mogą przewozić do 12 tys. litrów wody.

W sobotę przewodniczący Rady Europy Donald Tusk zaoferował pomoc finansową w zwalczaniu pożarów w lasach amazońskich. „Płonący amazoński las deszczowy stał się kolejnym przysiębiającym symbolem naszych czasów... Chodzi o nasze „być albo nie być”. Unia Europejska jest gotowa zaoferować pomoc finansową w walce z pożarami” – powiedział na konferencji prasowej, którą emitowała Komisja Europejska.

Przywódcy państw G7 również zaoferowali pomoc w kwocie 20 mln dolarów w walce z pożarami lasów Amazonii – oświadczył prezydent Francji Emmanuel Macron, wyrażając nadzieję, że podobna inicjatywa obejmie również kraje afrykańskie, informuje Axios. „Widzimy, co dzieje się w Amazonii, i

chcielibyśmy mieć możliwość reagowania. Amazonia to płuca planety, a konsekwencje są straszne” – powiedział Macron. Jak dodał, przywódcy państw G7 „zgodzili się działać we współpracy z krajami regionu”.

Szef kancelarii prezydenta Brazylii Jaira Bolsonaro Onyx Lorenzoni skomentował inicjatywę G7. „Jesteśmy wdzięczni za propozycję, ale uważamy, że wydzielone pieniądze lepiej przeznaczyć na odtworzenie lasów w Europie. Ponadto Macron nie był w stanie zapobiec całkowicie przewidywalnemu pożarowi w Katedrze Notre Dame, która była własnością kultury światowej, a teraz zamierza uczyć inne kraje, jak gasić pożary” – podkreślił polityk.

Przypomnijmy, pomiędzy władzami Brazylii i europejskimi liderami w ostatnich dniach dochodzi do spięć na tle doniesień o pożarach w Amazonii i podejścia rządzących do problemu. Prezydent Bolsonaro ostrymi słowami zwrócił się do kanclerz Niemiec Angeli Merkel w reakcji na odcięcie pomocy finansowej, później brazylijskie władze kilkakrotnie atakowały prezydenta Francji Emmanuela Macrona, nie cofając się nawet przed inwektywami w kierunku jego żony Brigitte Macron.

<https://www.youtube.com/watch?v=-xanjhitqqY>

Silne pożary lasów amazońskich trwają od ponad tygodnia, a ich powierzchnia jest o 82% większa niż w całym 2018 roku. W tym roku w Brazylii miało miejsce ponad 78 tys. pożarów lasów, co jest najgorszym wskaźnikiem od 2013 roku. Według brazylijskiego Narodowego Instytutu Badań Kosmicznych (INPE) tylko w czwartek i piątek w kraju odnotowano 1663 nowych pożarów, połowa z nich w Amazonii.

Przy obecnym tempie wylesiania lasy amazońskie mogą zniknąć za naszego życia, twierdzi brazylijski naukowiec Carlos Nobre. „Jeśli tempo niszczenia lasów w całej Amazonii, które obserwujemy dzisiaj, będzie się utrzymywać, punkt zwrotny w zamianie lasów w sawannę może nadejść w ciągu 20-30 lat” –

powiedział Nobre.

Zaznaczył, że szalejące w regionie pożary nie mają naturalnego charakteru. Gwałtowny wzrost liczby pożarów jest związany z czynnikiem ludzkim. „Problem polega na tym, że ludzie nieustannie podpalają lasy. Popełniają przestępstwa przeciwko środowisku i muszą zostać powstrzymani przez funkcjonariuszy organów ścigania” – dodał.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net